Polsko-Ukraińskie Studia Interdyscyplinarne
2024, nr 2 (13), s. 157–168

https://czasopisma.marszalek.com.pl/en/10-15804/pom
DOI: 10.15804/PPUSI.2024.02.15

Agnieszka Banaś
Uniwersytet Opolski
agnieszkabanas1992@onet.pl
ORCID ID: 0000-0001-9095-0883

WYBRANE SYLWETKI KRESOWYCH NIEWIAST XVI–XVIII WIEKU W DOROBKU LITERACKIM DR. ANTONIEGO JÓZEFA ROLLEGO

Streszczenie: Niniejszy artykuł ukazuje zapomnianego w dzisiejszych czasach twórcę pochodzącego z XIX-wiecznych terenów Ukrainy, znanego wówczas jako wybitnego medyka – psychiatrę, historyka amatora i literata. Rolle był bez wątpienia wybitną personą swoich czasów gdyż na przestrzeni lat stworzył wiele artykułów i dzieł z zakresu medycyny, historii i literatury staropolskiej.

Jedną z pasji była wspomniana historia, w tym również zapomniane postacie kobiet w historii, których to losy omówił w formie opowiadań i gawęd historycznych. W artykule zostały jednak przedstawione jedynie wybrane sylwetki kobiet, których to losy uwydatniły rzeczywistość dawnych kresów i realia kobiet z przełomu XVII–XVIII stulecia.

Słowa kluczowe: Rolle, niewiasty, XIX-wiek, Ukraina, kresy

SELECTED PROFILES OF BORDERLANDS WOMEN OF 16TH–18TH CENTURIES IN THE LITERARY ACHIEVEMENTS OF DR ANTONI JOSEPH ROLLE

Abstract: The article presents a nowadays forgotten creator from 19th-century areas of Ukraine, know at that time as an outstanding physician, psychiatrist, amateur historian and writer. Rolle was undoubtedly and outstanding person of his time because over the years he created many articles and works in the field of medicine, history and old polish literature.

One of his passions was the above-mentioned history, including forgotten women's figures in history, whose fates he discussed in the form of stories and historical talks. However, the article presents only selected profiles of women whose fates highlighted the reality of the former borderlands and the realities of women at the turn of the 17th and 18th centuries.

Keywords: Rolle, women, 19th century, Ukraine, borderlands

Nigdy uwielbienie kobiety, martwej czy żyjącej, nie było dla ludzkości zgubne…
(Roux, 2010, s. 10)

Wstęp

Życie niewiasty w dawnej Rzeczypospolitej zostało zbadane przez wielu rodzimych twórców. O kobietach można było poczytać już u staropolskich twórców, Łukasza Górnickiego, Jana Kochanowskiego czy u Sebastiana Klonowica. Niewielu jednak podjęło się opisów kobiet żyjących na ówczesnych kresach (Serczyk, 1979, s. 5). Losów niewiast mężnych, walecznych, upartych, o wyróżniających się sylwetkach nigdy nie poznalibyśmy gdyby nie pojedyncze jednostki autorów, spędzające czas na poszukiwaniach archiwalnych (Tierling, 1998, s. 107).

Taką postacią był bez wątpienia Antoni Józef Rolle, XIX wieczny lekarz i znawca historii swoich czasów, dziś niestety zapomniany kronikarz nieistniejącego świata. Urodził się w 1830 roku we wsi Henrykówka (Nicieja, 2006, s. 79). Wywodził się z francuskiej i wysoko postawionej rodziny. Już od dziecka, dzięki matce, lubił poznawać świat i uczyć się nowych rzeczy (Banaś, 2022, s. 23).

Zanim Rolle stał się pisarzem historycznym, przejawiał ambicje naukowe, pozostając, w ścisłym związku z ukończonymi studiami medycznymi w 1856 roku (Sikorska-Kulesza, 1998, s. 435).

Jego ogromną pasją od młodego wieku była medycyna, a prowadzone przez niego badania dotyczyły głównie zaburzeń umysłowych (Rabe-Jabłońska, 2011, s. XIII).

Czasy, w jakich przyszło mu tworzyć dzieła, były najbardziej bliskie fascynacji historią (Banaś, 2023, s. 130). Wtedy też Rolle napisał liczne opowiadania historyczne oraz szkice, poparte bardzo skrupulatnie zebranymi wtenczas źródłami historycznymi, które to miał okazje przeglądać w lokalnych archiwach (między innymi w archiwum Potockich w Tulczynie). Pozyskiwał również informacje do swoich dzieł z rozmów odbywanych z pacjentami w przytułkach i szpitalach (Rolle, 1883, s. 2).

Gromadził je zarówno w oryginale czy kopii, sporządzając z nich notatki i odpisy. Z czasem ten zbiór zaczął liczyć kilkanaście tysięcy tomów stając się w przyszłości materiałem do kolejnych dzieł (Banaś, 2022, s. 23).

Początkowo Rolle'mu zarzucano jednak brak podawanych źródeł z jakich korzystał przy konkretnym utworze. Dopiero z czasem zaczął udostępniać w swoich dziełach bibliografię. W swojej twórczości wzorował się na poprzednikach, między innymi na dziełach Szajnochy, którego darzył ogromnym szacunkiem i starał się w jak najlepszy sposób być jego dobrym następcą (Sikorska-Kulesza, 1998, s. 435).

Wraz z biegiem czasu, podolski autor, zdecydował się osiąść w Kamieńcu, w miejscu, które do dziś stanowi źródło pamiątek po autorze, dające możliwość poznania historii tamtych czasów. To w tym mieście swoją chwałę rozsławił jako historyk–amator i popularyzator wiedzy (Nicieja, 2006, s. 79).

Za dnia był lekarzem pomagającym ubogim np. w bezpłatnej lecznicy w mieście, stosując tam nowoczesne metody leczenia chorób psychicznych (Pużyński, 1993, s. 172). Nocą z kolei studiował źródła, kreśląc historyczne szkice, gawędy oraz sylwetki nieznanych niewiast kresowych (Banaś, 2022, s. 24–25). To dzięki niemu ożywiona została również zapomniana przez wielu gawęda, która od około 1863 roku zatraciła swoje treści, stając się typem znanego opowiadania (Bachórz, Kowalczykowa, 1991, s. 310).

W swojej twórczości, zarówno we wspomnianych gawędach, opowiadaniach czy szkicach, przedstawił on tematykę szlachecką (poświęconą również kobietom) opisując koniec XVI, przełom XVII i połowę XVIII wieku. Najbardziej interesującym dla niego okresem były jednak sytuacje poprzedzające konfederację barską bądź czasy późniejsze (Bachórz, Kowalczykowa 1991: 314). Wykorzystał przy tym nabytą wiedzę historyczną z okolicznych archiwów, dzięki którym odsłonięte zostały karty zapomnianej historii (Banaś, 2023, s. 45). Możemy zawdzięczać temu autorowi poznanie historii poszczególnych rodów, władców, sławetnych mężczyzn i ich kobiet, nie rzadko mających ogromny wpływ na losy rodziny i kraju. To w końcu niewiasty zaznaczyły się w historii Polska i Ukrainy, a których losy jako pierwszy zebrał i opracował Józef Antoni Rolle (Szczepkowska, 2012, s. 45).

Los niewiast kresowych

W swoim dorobku pisarz nieistniejącego świata zawarł informacje dotyczące losów zapomnianych kobiet dawnej Rzeczpospolitej. Przez wiele stuleci, a nawet tysiąclecia, niewiasta była bowiem pomocnikiem mężczyzny, a wręcz jego poddanym. Zmuszana była do życia w obrębie domostwa i zajmowania się rodziną (Eisenberg, 1996, s. 15). Początkowo podobnie było również na Kresach, gdzie kobiety musiały jeszcze dodatkowo walczyć o swoje prawa. Jednakże w przeciwieństwie do kobiet z dawnej Rzeczypospolitej, które były w dużej mierze zależne od mężczyzn, kresowe niewiasty nie miały w życiu za wiele do stracenia, potrafiąc bez problemu przeciwstawić się losowi. Początkowo jednak wszystkie wymogi, jakie im narzucano, musiały spełniać, poddając się woli swojemu męskiemu opiekunowi – ojcu, bratu, a następnie współmałżonkowi (Majchrzyk, 2009, s. 30). Czas jednak i otoczenie, w jakim to kresowe kobiety żyły sprawił, że stały się one na pół męskie, przygotowane na ból i cierpienie. Znane bowiem od starożytności *Viragines* czyli te, które wybrały typowo męską drogę wzbudzały ogromne zainteresowanie. Aktywne kobiety stawały więc na polu walki, dając przykład, że nie każda niewiasta jest z natury wyłącznie delikatna, ale również waleczna (Nowicka, 2000, s. 175).

Opisy niewiast w działalności Rolle' go to przede wszystkim historyczne przedstawienie konkretnej postaci, jej wyglądu oraz charakteru, w czasach dla nich trudnych, nie pozbawionych najazdów Turków bądź Tatarów. Osobą, która w dużej mierze zainspirowała kamienieckiego autora był Kazimierz Wójcicki,który stworzył pierwsze dzieło dotyczące kobiet (Malczewska-Pawelec, Pawelec, 2019, s. 154). Nieliczne wzmianki dotyczące niewiast wywodzących się wyższych warstw zostały zanotowane na kartach historii, ale o niższych stanach wiemy nadal niewiele. Mimo to, dzięki drobnym adnotacom, możemy zrekonstruować losy kobiet, obyczajowość, modę i wychowanie (Wójcicki, 1845, s. 9). Przedstawienie konkretnych postaci (zarówno kobiet jak i mężczyzn) nie było jednak zadaniem łatwym bowiem liczyła się ilość zebranych informacji o danej osobie, a nie chciano w przeszłości powodować problemów natury historycznej czy historiograficznej (Topolski, 1996, s. 311). Literat sam w sobie nie potrafił przecież wniknąć w życie wewnętrze swoich bohaterów bez pozyskania wiarygodnych źródeł, na co mógł sobie pozwolić historyk bądź jej badacz (tak jak to uczynił Rolle). Według samego Diltheya:

> (…) najpełniejszą formą historycznej wypowiedzi historiograficznej jest autobiografia… (Topolski, 1996, s. 9).

Niestety, aby powstała książka dotycząca przeszłości naszego narodu potrzebne były autentyczne źródła historyczne. Takim źródłem nie musiała być od razu konkretna, zapisana adnotacja, ale i pewne zachowania ludzi, jakie ktoś (mając na myśli głównie historyka) miał okazję zaobserwować i zanotować. To oczywiście nie był jednak wystarczający nośnik informacji, ale niesiona przezeń informacja, jakich z dawnych czasów nie zachowało się zbyt wiele (Topolski, 1996, s. 338). Wszystko jednak co zachowano z dziejów dawnej Rzeczypospolitej było przydatne, ukazujące ducha walki – nie tylko mężczyzn, ale i mężnych niewiast (ich wrażliwość na porwanie, odejście, śmierć bliskich czy wszelkie krzywdy jakie czyniono). Nie poddawały się one bowiem i wierzyły, że w końcu nadejdzie lepsze jutro (Hernas, 1998, s. 621).

Dzikie wilczyce Antoniego Rollego

Niewiasty Antoniego Józefa Rolle to kobiety nietuzinkowe, mężne i bardzo inteligentne, określane jako kresowe Polki z temperamentem, które bez problemu potrafiły zadbać o własne interesy, bez ingerencji mężczyzn. To zafascynowało autora, który w swoich opowiadaniach omówił losy sześciu kobiet (Szczepkowska, 2012, s. 45).

> (…) Życie niewiasty polskiej, jak powiada dr Antoni J – osiadłej w głębi Rzplitej należycie zbadane zostało pod względem obyczajowym, lecz życie trawione u ścian tatarskich inaczej płynęło, a chociaż prawo było jednakie, to inny był obyczaj; zapatrując się też w dziejach kresowych z XVI i XVII wieku, mimowoli przychodzę myśli o owych bajecznych amazonkach. (…) Czynniki miejscowe wpłynęły na ousobienie kobiey, urabiały ją na pół męską i przygotowaną na bóle i najsmutniejsze zawody… (Rolle, 1883, s. 2).

> (…) Nie poddającą się bez walki. Bierna oporność przekształcała się niekiedy w czynną zaczepkę: niewiasta nieraz wybiegała z małżonkiem na czaty, uskuteczniała z nim wyprawy, sama stawała na czele zajazdów krwawą kończących się walką… tak dobrze używała siły wła-

> snej, jak mężczyzna, umiała strzelać, umiała dosiąść konia, bez wytchnienia odbyć długą podróż, słowem nabierała niezwykłego hartu… (Rolle, 1883, s. 3).

Rollego, pisarza, historyka – amatora, nie bez powodu uważa się za znawcę kobiecej psychiki, duszy oraz charakteru. W swoim dorobku literackim przedstawił on wiele niewiast z przełomu XVI-XVIII stulecia (Banaś, 2023, s. 40–41). Były to dla niego kobiety niezłomne, bardzo eteryczne oraz odważne, nawet demoniczne, a przy tym również płoche czy zdradzieckie (Rolle, 1996, s. 21). Wielu badaczy jest przekonanych, że jego niewiastom bliżej było do wizerunku herod-baby czy *mulies fortis* (ukazując je w negatywnym świetle). Zauważalne to było przede wszystkim w kobiecych aktach przemocy, które bez skrupułów dopuszczały się czynów haniebnych i dość okrutnych (Konopczyński, 1946, s. 13).

> (…) w dziejach naszych nie zawsze korzystnie występują (…) odgrywają rolę wybitną… (…) często same na manowce wkraczają (…) (Rolle, 1882, s. 151).

W swoich opowiadaniach, w książce „Niewiasty kresowe", autor omówił losy kilku kobiet, między innymi Heleny z Krasickich Niemieryczowej, Anny z Meleniewskich Błockiej oraz Anny z Grabianków Raciborowskiej, która też pojawiła się w innym z tomów autora omawiających gawędy historyczne. Niejednokrotnie bowiem postacie, które były przedstawione w jego szkicach czy gawędach, wędrowały do innego wydania następnego dzieła historyka amatora, często przedrukowywanego i wznawianego nawet po kilku latach (Puchalska, 2019, s. 11). Warto jednak pochylić nad trzema z sześciu kobiet, które na tle pozostałych wyróżniały się największą wiedzą, uporem, odwagą i ogromnym sercem.

Helena z Krasickich Niemieryczowa

Helena, w zapiskach określona jako bardzo młoda niewiasta, była córką Adama oraz Izabeli Malińskie. Ród Krasickich, przebywający w Warszawie, był bowiem często przyjmowany na wielu salonach królewskich i na jednym z takich spotkaniach Helena okazję miała okazję poznać Józefa Karola Niemierycza. Wywodził się on z linii olewskiej jako jedyny syn posiadający dość znaczny majątek. Początkowo jednak miał on inną pannę na oku (synowicę króla Władysława – Maryannę), dziewczynę ładną, kształconą i bogatą, ale do ślubu ostatecznie nie doszło. Z czasem Niemierycz wyjechał do Olewska, a tam właśnie poznał Heleną, jaką na samym początku nie był zbytnio zainteresowany. Ostatecznie, spotykając ją i radząc się swojego wuja, zgodził się na małżeństwo (Rolle, 1883, s. 140). Niestety:

> (…) Józef Karol Niemierycz był burzliwego charakteru, niespokojny, acz namiętny… (Rolle, 1883, s. 140)

Na kartach historii zostało odnotowane, że nie kochał żony, a posiadał miłość do synowicy. Helenę lekceważył i źle traktował. Z dobrego i bogatego domu trafiła ona do głuchego Polesia żyjąc w nieustannej biedzie, a brak rozrywek do jakich dziewczyna była przyzwyczajona sprawił że straciła chęć do życia. Za dnia potrafiła spojrzeć na swoje nowe życie z przymrużeniem oka, ale nocą gdy pojawiały się mary jej serce stawało się napełnione nieustanną trwogą o nadchodzące jutro.

> (…) Gdybyż wtedy mąż otulił ją opieką, ukoił troskę, natchnął otuchą, ale gdzie tam! Nie kochał, więc nie rozumiał obaw swojej towarzyszki, a może nie chciał rozumieć; Jego zajmowała nieustannie myśli o zdobyciu wydatniejszego stanowiska – paliła może zazdrość… (Rolle, 1883: 142)

Niegdyś kochana przez rodziców i służbę, miała wszystko. Teraz u boku niekochającego ją męża, miała cierpieć, aż do jego śmierci?

> (…) Modliła się ze łzami małżonka, by się przeniósł gdzieindziej, zbywał ją żartami, czasem ofuknął, w końcu znudzony zaczął jej unikać…Samotna, sobie samej zostawiona, nie sarkala, nie skarżyła się przed nikim, bo też nie było przed kim się poskarżyć. W takiej niedoli zbiegły jej dwa, długie lata… (Rolle, 1883, s. 143).

Dziewczyna pozostała z ojcem, o czym jej mąż nie miał nawet pojęcia. Mimo samotnego życia była ona w Wielicku bardziej szczęśliwa. Ten stan nie trwał jednak długo, bo mąż wiedząc o ziemi jej ojca zażądał jej powrotu, będąc zdziwiony jej wyjazdem. Jej los stawał się wówczas coraz bardziej ciężki. Wieloletnie znęcanie, śmierć bliskich i zaborczość męża tylko pogłębiały krytyczny stan kobiety. Mąż starał się dla swojego celu być dobrym małżonkiem nie licząc się jednak z uczuciami Heleny gdyż była ona dla niego jedynie przepustką do lepszego życia. Z ich związku wkrótce narodził się syn Aleksander, jedyna radość w życiu Heleny. Czasy

jednak były nadal trudne, zabór Podola, Kamieńca, bitwy i pojawienie się Kozaków spowodowały, że Helena chcąc ratować dziecko uciekła, zmuszona oprzeć swój żywot w bindach tatarskich (Rolle, 1883, s. 152).

> (…) Z wylękłym chłopcem, przytulonym do piersi, naglona batogiem do pośpiechu, ledwie spojrzeniem mogła pożegnać objęte płomieniem ściany własne domostwo; na rozmyślanie, na rozpacz, łzy – nie było czasu, co chwila bowiem nad głową wznosił się bat zdobywcy, który zaglądał jej w oczy, groził nożem, popychał, szturchał chcąc w biednej brance obudzić resztki sił. Niewielkim taborkiem dążyli pod Kijów (…). Po trzech dniach wędrówki nastąpiła chwila wytchnienia. Niemieryczowa błędnem w koło wodziła wzrokiem, mały synek z kolei jak martwy, konwulsyjnie objąwszy matkę za szyję, nie chciał jej puścić na chwilę, niewolnicy za to doskwierał głód, pragnienie, chłód nocy jesiennych… (Rolle, 1883, s. 154).

Helena mimo niedogodności losu nieustannie martwiła się o syna, nad którym potrzeby piastowały opiekę inne kobiety. Nie spodziewała się jednak, że wkrótce trudy jej losu chociaż na chwilę się zakończą, a sama zostanie służebnicą Kałgi, starego Tatara, dla jakiego była częścią należnego haraczu. Traktowana tam jednak jako wspaniała kobieta, nie musiała martwić się o swoje życie (Rolle, 1883, s. 154).

> (…) służyła więc, a po tylu przejściach, szczęśliwa choć z tego względu, że się to życie koczownicze trwające kilka miesięcy skończyło nareszcie; że w kącie ciemnej i brudnej chaty zdobyła kawałek miejsca do niej należącego, że jej nie rozdzielono z synem, że pan jej łagodnie i po ludzku z nią się obchodził, że nie była sama, że w około siebie spotykała bardzo wielu, równie jak ona nieszczęśliwych cały bowiem półwysep krymski – jak to się wyrażano podówczas… (Rolle, 1883, s. 155).

Mąż Heleny, dowiedziawszy się o niewoli zapałał nagłym uczuciem do żony, pragnąc ją uwolnić. Nie było to zbyt łatwe, gdyż uznaną ją za piękną brankę i nie pozwolono na opuszczenie jasyru. Śmiano nawet twierdzić, że o wiele lepiej byłoby być dla niej branką niż powrócić do okrutnego męża, który zapewne nie chciał tak szczerze jej powrotu, tak jak to okazywał (Rolle, 1883, s. 162–163):

> (…) Spokojna kobieta, albo tu jej źle u mnie? – mówił Tatar. Chłopca bierz za byle co, ale niewolnicy nie oddam, pieniędzy nie potrzebuję – jak puszczę to puszczę bez wszystkiego … (Rolle, 1883, s. 163).

Helena nie miała żadnych obiekcji. Syna oddała ojcu, a sama była gotowa przecierpieć życie branki. Wyruszyła w koczowniczy tryb życia, który wkrótce został zachwiany przez przejście do taboru ludzi Iwana Skierki.

> (…) Helenę zaprosił Skierko do siebie, grzecznie przyjął i zaproponował, by się odezwała do męża. Znał on bowiem w młodości Jerzego Niemierycza, pułkownika pod Chmielnickim, żył z nim w zgodzie, więc przez pamięć tych stosunków, brance gotów był pomóc; upatrzył dla niej schronienie w jednej z pałanek i osadził pod dozorem starej kmieciej rodziny, z rozkazem służenia znękanej kobiecie… (Rolle, 1883, s. 165).

Wiosną 1676 roku wyruszyła w końcu do męża, aby dotrzeć do niego jesienią.

> (…) niewola atoli choć na uosobienie jej nie oddziałała, za te oddziałała na zdrowie i siły; trzydziestokilkuletnia kobieta wyglądała jak poważna matrona, ciemny jej włos pobielał; oczy wypłakane straciły dawny połysk, twarz okryły zmarszczki. O sobie wszakże nie myślała, dla siebie nie pragnęła nic, wszystkie jej nadzieje spoczęły na jedynaku, który chował się rześko, a dwuletnia pełna niewygód tułaczka wpłynęła na jego rozwój fizyczny – zmężniał, okrzepł i rozrósł się wątły dawniej; dziś już w ósmym roku dosiadł konia, zręcznie strzelał z łuku, lada czego się nie uląkł… (Rolle, 1883, s. 166).

Te koleje losu zmieniły całą jej rodzinę. Jej małżonek stał się wkrótce poukładanym człowiekiem, niewiele będą gwałtownym. Obawy jednak o ziemie i o pobliskie tereny zabrały go przedwcześnie z tej ziemi, pozostawiając Helenę z podczaszym wiłkomirskim, Dymitrem Żabokrzyckim, który niewiele później stał się jej drugim mężem.

> (…) Tu znowu czekały Helenę nowe zatargi majątkowe, podczaszy szorstko z nią postępował, dociskał, krzywdził, aż się taka rodzina wdowy wdawać musiała w tę o to sprawę. Tymczasem syn urósł na młodzieńca i on dopiero matce skołatanej przeciwnościami zapewnił spokój oraz ciszę. Na schyłku życia zdobyła sobie lat kilka szczęśliwych, kładła się do grobu ukojona, żegnając bez żalu drogę najeżoną krzyżami… (Rolle, 1883, s. 166).

Dopiero pod koniec życia Helena zaznała względnego spokoju. Umęczona życiem, nieustanną walką

o jedynego syna mogła odejść w spokoju, nie martwiąc się o jego los.

Anna z Meleniewskich Błocka

Kolejna z niewiast, Anna wywodziła się z rodziny Meleniec, z osadźców szlacheckich, od bojarów, którzy posiadali ogromne znaczenie pośród miejscowej szlachty. Tak o samej Annie wypowiedział się Rolle:

> (…) Prawdziwie to piękny typ niewieści, uosobienie poświęcenia połączonego z energią, usuwającą wszelkie przeszkody. Energia była cechą kobiet zrodzonych na kresach, a właściwie Anna na kresach ujrzała światło dzienne… (…) dziewczyna młoda, wesoła, zapewne piękna, krasę rasy szlacheckiej łączyła z nawyknieniami wręcz chłopskiem, w siermiędze jednak szarej wyglądała ona bowiem jak królewna, (…) ojciec ją miłował nad życie; przypominała mu nieboszczkę żonę, pieścił dziewczynę; pozwalał wiele; to też była tak rezolutna i harda, że żaden z majętniejszych kmieci z sąsiedztwa nie kusił się o jej rękę, bo nawet żaden ze szlachty okolicznej, zaściankowej… (Rolle, 1883, s. 173).

To dla niej, w swoim testamencie przepisał on część ziem, które po śmierci miał dla niej pozostawić Dziewczyna jednak jeszcze za jego życia – odrzucała od siebie większość zalotników, będąc wybredną osóbką. Była zapewne świadoma tego, w jaki sposób oddziałuje na męską część populacji zamieszkałych przez nią ziem:

> (…) bracia marszczyli się na ten opór panienki; Przepowiadali jej smutną przyszłość, stare panieństwo, ale [ona] zbywała ich śmiechem i na tem kończyły się namowy… (Rolle, 1883,s. 175).

Był jednak pewien żołnierz, (Błocki) który zaurocżył się Anną:

> (…) dziewczyna imponowała mu energią, połączoną ze skromnością. Imponowała mu powagą kniaziówny, a pracowitością chłopki… (Rolle, 1883, s. 176).

Dla większości była ona nietypową niewiastą, u jakiej pojawiały się męskie cechy charakteru, które zawdzięczała ojcu. Chciał on bowiem, aby po jego odejściu potrafiła zadbać o siebie, nie tylko z mężczyzną u boku. Mimo twardego charakteru, zakochała się. Młodzieniec jednak cały czas miał wahanie między nową ukochaną, a swoją drugą ukochaną – wojaczką:

> (…) Błocki się wahał, ale go uspokojała ukochana dziewczyna gotowością dzielenia z nim dobrej i złej woli… Mawiała: Na wojnę pójdziesz, pójdę i ja z tobą! (Rolle, 1883, s. 179).

Szczęście ich jednak nie trwało długo. Nadeszła wojna, a mąż Anny wyruszył w drogę, a następnie został porwany w Jasyr do Stambułu. Dzielna żona chciała go samodzielnie odnaleźć, pokonując wiele przeciwności losu:

> (…) energiczna kobieta, pomimo to, nie straciła otuchy, do poselstwa niemal codziennie kołatała, a jednocześnie postanowiła wspólnie z mężem pracować, oszczędzać się, grosz zbierać i pięknie, by go złożyć, jako okup Turczynowi, który już na tysiącu talarów lewkowych poprzestał, przez wzgląd na uczciwą służbę Blockiego… (Rolle, 1883, s. 180).

Szczęśliwi, acz prawie bez grosza, świeżo upieczeni małżonkowie starali się jednak przetrwać. Powróciwszy z niewoli osiedlili się oni na otrzymanych od ojca Anny ziemiach, które ostatecznie oddali walczącemu o nie stryjowi Anny. Mimo sporej waleczności kresowych niewiast pewne przeszkody w życiu nie dawały im możliwości normalnego funkcjonowania. Nawet odpowiednie wychowanie nie przygotowało staropolskich kobiet do brutalności życia, jakie każdą z nich prędzej czy później miało spotkać (Rolle, 1883, s. 184).

Anna z Grabianków Raciborowska

Ostatnia z listy kobiet kresowych u Rollego była najmłodsza niewiasta, Anna. Była ona również główną bohaterką opowiadania znajdującego się w drugim tomie poświęconego gawędom historycznym (Rolle, 1966, s. 70).

Anna Grabianka (po mężu Raciborowska) urodzona na Podolu, nie miała łatwego życia. Jej los mocno wpłynął na rozwój umysłowy, który już od wczesnego wieku wykazał się wspaniałą pamięcią. Wyróżniała się na tle innych panien:

> (…) Odmaluję wam typ kobiety, zamieszkałej na kresach, należącej do wyższego koła towarzyskiego, a wykształceniem wyróżniającej się od wielu niewiast współczesnych (Rolle, 1966, s. 274).

Już od lat najmłodszych wysoko kształcona, miała również okazję podróżować po świecie:

> (…) przez Lwów, Berlin do Paryża, (…) do Awinionu (Rolle, 1966, s. 261).

Wtedy też została ona prawdopodobnie porwana bądź oddana przez własnego ojca do sekty okultystycznej w jakiej to również sam uczestniczył (Rolle, 1966, s. 261). Po powrocie do kraju nadal była jednak dalej wspaniałą dziewczyną, która się uczyła, ale:

> (…) przytłumić tego popędu do mistycyzmu, którym karmiona była w dzieciństwie, stąd ciągła walka była… (Rolle, 1966, s. 293).

Pozostała po jej życiu dokumentacja, ułożona przez zrozpaczoną jej przedwczesną śmiercią matkę (Anna nie ukończyła bowiem nawet 30 lat). Były to swego rodzaju kajety jeszcze z okresu jak była małą dziewczynką, a następnie wypisy panny, czego przykładem są korespondencje z bliskimi i wieloma wybitnymi postaciami. Te listy do dziś są uważane za nacechowane dobrym smakiem, skromnością oraz olbrzymią wiedzą osoby,która je swoją ręką sporządziła. Nawet jej list z 1795 roku, który pisała do własnego ojca z prośbą o możliwość wyjścia za mąż za pana Raciborowskiego. Był on starostą czerwonogrodzkim z Łysowódów (miasta położonego niedaleko ich siedziby) i pierwszym mężczyzną jaki zaskarbił serce Anny. Ten list ukazał ją jako wykształconą i kulturalną niewiastę tamtego okresu (Rolle, 1966, s. 293). Z tym uczuciem bardzo się jednak ukrywała, nosząc je tylko w sercu. Odeszła niespełna po roku małżeństwa w 1796 roku w wyniku ciężkiej choroby.

Była bardzo nietypową niewiastą tamtych czasów, niepodobną do siebie ówczesnych, mając w sobie swego rodzaju ład oraz porządek (Rolle, 1966, s. 308). Jak sam Rolle napisał na koniec:

> (…) Dlaczego to w szeregu niewiast kresowych umieściliśmy jej dzieje, bo wyobrażają one ideały i pragnienia kobiety polskiej w tragicznej epoce… (Rolle, 1966, s. 310).

Taki typ mężnej niewiasty nie był jednak czymś zaskakującym w XIX wieku, bo w tym stuleciu przedstawiono typ kobiety – *Hic mulier,* gdzie określono je jako zaradne, odważne, ofiarne oraz mądre, niejednokrotnie przewyższające mężczyzn w ich męskości, odnosząc się do ówczesnego wzorca (Cieśla – Korytowska, 2010, ss. 231). Nazywane herod babami rządziły współmałżonkiem czy wybrankiem serca. Do tego bardzo umiejętnie zarządzały gospodarstwem i ogniskiem domowym, organizowały liczne zjazdy, uczestniczyły w procesach, a nawet znały się na sprawach politycznych (Puchalska, 2019, s. 11). To właśnie epoka wcześniejsza, romantyzm, zapoczątkował mit wilczycy kresowej – kobiety rycerza, jakiej to sporą uwagę poświęcił w dorobku dr Antoni Rolle (Szczepkowska, 2012, s. 45).

Kobiety kresów

Każda z epok, w jakiej poświęcano nieco uwagi kobietom, była pełna kontrastów, gdzie obok ubóstwa i ciemnoty był rozwój nauki oraz dobrobyt (Mobius, 1986, s. 7). Nie było jednak nigdy w historii kobiet, które bez walki mogłyby mieć możliwość samorozwoju i większej wolności. Wielokrotnie były one bowiem poniżane, porywane od najbliższych od czasów starożytnych. To stanowiło swego rodzaj niewieści triumf, gdzie jako bezbronne ofiary brutalności męskiej, ich ciała czyniły je bohaterkami (Mobius, 1986, s. 8). Jak jednak zostało wspomniane, na samym wstępie najważniejszego dzieła poświęconego niewiastom kresowym, w świetle twórczości dr Antoniego Rolle – „Niewiastach kresowych" zostało zanotowane, że na terenie tatarskim kobiety miały jednak znacznie więcej swobody niż w Rzeczypospolitej. Prawo takie, dotyczące właśnie niewiast długo bowiem panowało i było identyczne zarówno na Rusi jak i na Litwie (Rolle, 1883, s. 1).

> (…) bo jak tu tak i tam statut litewski był kodeksem, do którego należało się stosować, ale inna rzecz prawo, a inna obyczaj. Tutaj na zagrożonem stanowisku, wypadało białogłowie stanąć w obronie ogniska domowego, w obronie własnego drobiazgu… (Rolle, 1883, s. 2).

Kobiety z przełomu XVI i XVII wieku zmuszone były często na tych terenach do oręża i walk niczym mityczne Amazonki, mając dzięki temu dość bliski kontakt z naturą (Szczepkowska, 2012, s. 50). Dzikie pola, tereny południowo – wschodniej Rzeczpospolitej – Ruś Czerwona, Wołyń, Podole, Kijowczyzna oraz częste napady, wyrobiły w niewiastach pewne „męskie" cechy, tworząc narodziny mity kobiety kresowej (Skrzypietz, 2017, s. 162). Uczono je posługiwania się bronią białą oraz palną bądź strzelania z łuku na czas wojny. Towarzyszyły również w wyprawach współmałżonka, dokonując często samotnych rabunków bądź przejęć majątków (Puchalska, 2019, s. 11).

Wiele z tych niewiast, jakie goszczą na kartach dzieł Rollego dokonywały jednak splądrowań w imię walki o życie i swój własny byt. Łagodność wprowadziła dopiero żona księcia Bazylego Ostrogowskiego (żyjącego na przełomie XVI–XVII wieku), Tarnowska z domu, gdzie wraz z nią przybyło dość sporo polskich dworzan, którzy pomagali okiełznąć ówczesną, okrutną ziemię wołyńską. Wówczas to u wielu kobiet tamtych rejonów pojawiło się zamiłowanie do spraw typowo niewieścich, nie tylko tych zarezerwowanych dla męskiej populacji. Niewiasty zaczynały się uczyć tańca, poznawać muzykę i ówczesną modę, coś co niegdyś byłoby czymś niewyobrażalnym tym terenie, a znane już od dawna w ówczesnej Europie (Rolle, 1883, s. 2).

> (…) Kobiety osiadłe na placówkach w dzikie, wysunięte pola, nie miały najmniejszego o minstrelach i trubadurach wyobrażenia; dziad lirniki był jedynym śpiewakiem stepowym, przynosił on jednak ze sobą nie piosnki miłosne, ale legendy o dawnych bojach, czasem przestrogą o zbliżającem się niebezpieczeństwie, niekiedy przynosił zdradę… (Rolle, 1883, s. 2).

Tamtego życia i staropolskich kobiet już nie ma, ale warto pielęgnować zachowane informacje i ocalić je od zapomnienia (Jastrzębska, 2016, s. 7). To wszystko było jednak możliwe do poznania jedynie poprzez bardzo sumienne i wnikliwe czytanie zachowanych źródeł w pobliskich archiwach. Możemy dzięki temu dowiedzieć się wiele na temat życia dawnych kobiet i niespotykanych zwyczajach (Kulpp, 2017, s. 201).

> (…) Matrona rezolutna zaznawała więcej miru, łatwo znajdowała stronników, ogół patrzył pobłażliwie na jej wybryki. Młodą jednak dziewczynę traktowano z pewnem lekceważeniem, po kozacku trochę, a z niewiasty nieumiejącej sobie poradzić, często gęstwo w poswarce mężczyzna zdzierał podwikę (czepiec), choć to uważano za największą obrazę na Rusi (Rolle, 1883, s. 6).

Nie od dziś wiadomo, że o wiele bardziej ceni się osobę starszą aniżeli młodszą. Choć i w tym przypadku były wątki, bo na kresach i młode dziewczęta dobrze radziły sobie w typowo „męskich sprawach". Dziś trudno jednak jest nam pojąć realia tamtych czasów, gdzie kobiety nieustannie zmagały się z przykrościami i nic dziwnego, że tak walczyły o poprawę swojego żywota (Kuchowicz, 1989, s. 146). Z tym też kojarzą się nam kresowe kobiety, z wolnością, swobodnym działaniem i wyborami (sam Rolle potwierdził, że na tych terenach miały one znacznie więcej wolności). Za taką swobodę płaciły one jednak ogromne ceny – zdrowie czy życie swoje bądź bliskich (Samsonowska, 2017, s. 9).

Tak o to kobiety na kresach, inaczej traktowane niż w świecie europejskim, uważane były za rycerzy, wytrzymałe na upał, zdolne przetrwać na spieczonym polu, gdzie sama ich podróż przez stepy wydawać by się mogła nieludzka, wzmacniała charakter (Rolle, 1883, s. 7). Często też nie miały one do nikogo żalu czy pretensji, bo wiedziały, że pewne sytuacje tylko umacniają ich ciało oraz duszę (Koprowski, 2017, s. 8). Wiele z nich przecież straciło mężów, synów czy też ojców na wojnie czy w niewoli. Radzenie sobie z takim nieszczęściem nie należało do łatwych i wymagało ogromnego hartu ducha i to kobiety zmuszone były do poradzenia sobie z konsekwencjami bitew i czyhającymi na nie zagrożeniami (Skrzypietz 2017, s. 139).

> Podając wizerunki niewiast na rubieży pól dzikich osiadłych, malujemy je takiemi jakiemi były, z drobnych wzmianek rozrzuconych w aktach układanych w całość o ile można dokładną, niekiedy z tych wypłowiałych szpargałów wyłania się wdzięczna postać uosabiająca miłość i poświęcenie, to znowu przywiązanie wszelkie do ziemi rodzimej, a z czasem prototyp swawoli i junactwa, którego atoli nie jedyna z nich była reprezentantką… (Rolle, 1883, s. 135).

Były jednak od tego wyjątki gdy kobieta dostała się do niewoli:

> (…) w jasyrze, bogatą niegdyś i przyzwyczajoną do rozkazywania panią, czekała ciężka i upokarzająca praca haremowej służebnicy. Było to jeszcze znośniejsze od zatrudnieni w polu, od przymusowych wędrówek do Azyi albo i Afryki, znośniejsze, ale okropniejsze… (Rolle, 1883, s. 135).

Wówczas ich los był znacznie cięższy, bo jeśli nawet zjednały sobie miłość swojej nowej, tatarskiej rodziny w jasyrze, nie miały już one szansy na odzyskanie wolności – mimo okupu, jaki ofiarowała jej rodzina, nawet za ogromną cenę.

> (…) uwolnić z bind tatarskich mężczyznę niźli kobietę, ostatnie, jeżeli młoda, zostawiona samej sobie, częstokroć zostawała żoną swego pana… Choć i takie po owdowieniu, z liczym pocztem dziatwy o wschodnich, płaskich twarzach, dostawały się do ojczyzny, tak drogiem było dla nich rodzinnej ziemi wspomnienie (Rolle, 1883, s. 9).

Tego typu sytuacje omówione w przypadku kresowych kobiet były czymś na porządku dziennym. Nigdy bowiem nie było idealnie na Ukrainie gdzie następowało szybkie tempo ówczesnego życia, wzrosty ludności i wieczne zagrożenia ze strony Tatarów (Jakowenko, 2000, s. 179). Sam bowiem Chmielnicki powiedział:

> Polak i spokój na Rusi razem istnieć nie mogą (Jakowenko, 2000, s. 182).

I to oczywiście jest to zgodne z tym, co dzieje się nawet w naszych, współczesnych czasach. Spokoju bowiem między tymi o to dwoma narodami nie będzie jeszcze niestety przez długi czas. Starano się więc w ciężkich czasach walczyć w pewien sposób z myśleniem „o lepsze jutro". Kobietom dawano zajęcia, aby mogły zajmować się tym, co potrafią najlepiej, nie myśląc o zagrożeniu (Koprowski, 2017, s. 8).

Tak o to Rolle podsumował we wstępie „Niewiast kresowych" płeć piękną:

> (…) zapominam zupełnie, że i ty, jeżeli ukochasz, jeżeli się poświęcisz, potrafisz się wyrzec wszystkiego, a wykolejona wstrząśnieniami, z rezygnacją znosisz niedolę. Więc czoła przed Tobą i przed twojemi poprzedniczkami chylę, chociażeście tak niepodobne do siebie! (Rolle, 1882, s. 12).

Zakończenie

Kobiety jak wiadomo, przez wiele stuleci, aż do końca XVIII (nawet początku XIX) wieku traktowane były jako istoty bardziej podrzędne o znikomych rolach w ówczesnym dla nich społeczeństwie (prócz bycia posłuszną córką pod opieką ojca, wierną żoną i następnie sprawiedliwą matką). Chociaż tak wiele z nich miało przeogromny wpływ na sprawy polityczne oraz gospodarcze (nie tylko w swoim najbliższym otoczeniu), w tym i na swoich niekiedy mniej rezolutnych od siebie współmałżonków, niewiele jednak takich niewiast zostało zapisanych na kartach historii Polski, ale również i samej Europy. To dzięki wnikliwym badaczom dawnej historii Rzeczpospolitej na przełomie XVI–XVIII wieku dane jest nam szerzej poznać losy zapomnianych niewiast, które swoją obecnością zasłynęły w przeszłości naszego pięknego kraju (Kuchowicz, 1989, s. 9). Jest to zasługą między innymi doktora Antoniego Rollego, podolskiego lekarza i historyka – amatora, który wyróżnił w swoich poszczególnych dziełach niewiasty mężne (heroiny stojące na straży wyznawanych wartości), bardzo odważne, dzielne, niejednokrotnie bardziej waleczne od mężów, dokonujące wręcz czynów niemożliwych (często i zgoła haniebnych), poświęcając przy tym swoje liche zdrowie, a i chwilami nawet życie, walcząc w imię dobrego mienia i rodu (Skrzypietz, 2017, s. 162). Jak to w końcu Rolle napisał:

> (…) kobieta to biały anioł rodziny, matka przyszłych pokoleń… (Rolle, 1882, s. 57).

Bibliografia

1. Banaś A. (2022). *Choroby umysłowe w świetle dzieł Józefa A. Rolle'go (1830–1894) – kronikarza nieistniejącego świata*, „Pharmacopola" 2 (2).
2. Banaś A. (2023). *Józef Apolinary Rolle (1830–1894) – chodząca encyklopedia XIX wieku*, [w:] *(Nie) zwyczajni mężczyźni w dziejach kultury*, red. J. Janicka, S.M. Polak, P.R. Pilch, Wrocław.
3. Banaś A. (2023). *Józef Antoni Rolle – XIX-wieczny polihistor,* „Inskrypcje". Półrocznik, R. XI, z. 1(20).
4. Bachórz J., Kowalczykowa A. (1991). *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, Warszawa.
5. Cieśla-Korytowska M. (2010). *Hic mulier – o mężnych kobietach romantyzmu,* [w:] *Persefona, czyli dwie strony rzeczywistości*, red. M. Korytowska, M. Sokalska, Warszawa.
6. Eisenberg J. (1996). *Kobieta w czasach Biblii*, przeł. I. Badowska, Gdańsk. Jakowenko N. (2000). *Historia Ukrainy do końca XVIII wieku*, Lublin.
7. Jarema M., Rabe-Jabłońska J. (2011). *Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny*, Warszawa.
8. Jastrzębska M. (2016). *Panie kresowych siedzib*, Łomianki.
9. Klupp K. (2017). *Kresy Józefa Ignacego Kraszewskiego; Zbiory kresowe pracowni – muzeum J.I. Kraszewskiego w Poznaniu*, [w:] *Dziedzictwo i pamięć kresów wschodnich Rzeczypospolitej. II muzealne spotkania z Kresami*, red. T. Skoczek, Warszawa.
10. Konopczyński W. (1946). *Kiedy nami rządziły kobiety*, Londyn.
11. Koprowski M.A. (2017). *Dziewczyny kresowe*, Warszawa.
12. Kuchowicz Z. (1989). Żywoty *niepospolitych kobiet polskiego baroku*, Łódź.
13. Malczewska-Pawelec D., Pawelec T. (2019). *Karol Szajnocha. Codzienność – kobiety – historiografia,* Katowice.
14. Majchrzyk Z. (2009). *Kiedy kobieta zabija,* Warszawa.
15. Nicieja S.S. (2006). *Twierdze kresowe Rzeczypospolitej. Historia, legendy, biografie,* Warszawa.

16. Skrzypietz A. (2017). *Bez „żadnej desperacji i niewieściego kwilenia". U* źródeł *mitu kobiety kresowej*, [w:] *Między mitem, a rzeczywistością. Kresy Wschodnie w XIX i XX wieku*, red. A. Dawid, J. Lusek, Bytom, Opole.
17. Mobius H. (1986). *Kobieta baroku,* przeł. A. Porębska, Warszawa.
18. Nowicka M. (2000). *Twarze* antyku. Z dziejów portretu w Grecji i w Rzymie, Warszawa. Pużyński S. (1993). *Leksykon psychiatrii*, Warszawa.
19. Puchalska J. (2015). *Kresowi sarmaci,* Warszawa.
20. Puchalska J. (2019). *Wilczyce z dzikich pół. Kresowe Polki z temperamentem*, Warszawa.
21. Rolle J.A. (1966). *Gawędy historyczne*, t. II, Warszawa.
22. Rolle J.A. (1883). *Niewiasty kresowe. Opowiadania historyczne*, Warszawa.
23. Rolle J.A. (1882). *Wybór Pism. Opowiadania historyczne,* seria III, t. II, Warszawa.
24. Roux J.P. (2010). *Kobieta w historii i micie*, przeł. B. Szczepańska, Warszawa.
25. Samsonowska K. (2017). „*Niewiasty kresowe". Kobiety w piśmiennictwie Józefa Antoniego Rollego – od historii przez literaturę do mitu*, „Krakowskie pismo kresowe", rocznik 9, Kraków.
26. Serczyk W.E. (1979). *Historia Ukrainy*, Warszawa.
27. Sikorska-Kulesza J. (1998). *Prostytucja w XIX wieku na Podolu w* świetle *badań Józefa Apolinarego Rollego*, „Przegląd Wschodni", t. V, z. 3.
28. Szczepkowska E. (2012). *O kobiecej inności na kresach*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna" 8.
29. Tierling E. (1998). *Niewiasta kresowa – ewolucja jednego motywu. Rekonesans*, [w:] *Topika pogranicza w literaturze polskiej i niemieckiej*, Rzeszów.
30. Topolski J. (1996). *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa.
31. Wójcicki K.W. (1945). *Historyja literatury polskiej w zarysach*, t. III, Warszawa.